

dr hab. Katarzyna Szarzec, prof. UEP  
Wydział Ekonomii  
Katedra Makroekonomii i Badań nad Rozwojem  
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu  
al. Niepodległości 10  
61-875 Poznań

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Stefana Sękowskiego  
pt. „Właścicielska renta polityczna. Studium teoretyczno-empiryczne”,  
przygotowanej pod kierunkiem naukowym  
prof. dr hab. Macieja Bałtowskiego**

Niniejsza recenzja została sporządzona zgodnie z ustawą z dnia 20 lipca r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668 ze zm.).

**1. Temat rozprawy i uzasadnienie wyboru**

Praca doktorska mgr. Stefana Sękowskiego pt. „Właścicielska renta polityczna. Studium teoretyczno-empiryczne”, przygotowana pod kierunkiem naukowym prof. Macieja Bałtowskiego podejmuje ważny temat dotyczący korzyści indywidualnych bądź grupowych z funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych w gospodarce kapitalistycznej, na przykładzie Polski.

Praca ma charakter teoretyczno-empiryczny. Doktorant dokonuje wnikliwych i krytycznych rozważań o charakterze pojęciowym i teoretycznym dotyczących pogoni za rentą. Identyfikuje lukę badawczą jako brak „pogłębionej, teoretycznej i empirycznej analizy zjawiska właścicielskiej renty politycznej” (s. 12) i wprowadza do literatury ten nowy termin na określenie pogoni za rentą polityczną w przedsiębiorstwach państwowych. Wybór tematu i zidentyfikowanie problemu badawczego przez Doktoranta zasługuje na uznanie. Temat pogoni za rentą jest coraz szerzej analizowany, zwłaszcza w krajach postsocjalistycznych i Chinach, gdzie stanowi poważny problem. Największą trudność w rzetelnym badaniu tego zjawiska jest zaprojektowanie badania i dostęp do danych. Doktorant w pracy zastosował metodę jakościową, polegającą na przeprowadzeniu wywiadów za pomocą standaryzowanego kwestionariusza z zarządzającymi przedsiębiorstwami państwowymi w Polsce. Na tym polega jego istotny wkład w dyskusję nad zjawiskiem pogoni za rentą.

Przeprowadzone badania wpisują się w dyskusję na temat polityki właścicielskiej państwa i patologii związanych z zarządzaniem przez państwo przedsiębiorstwami. Praca dotyczy Polski, w której własność państwowa jest do pewnego stopnia zdeterminowana przez dziedzictwo minionego ustroju gospodarczego. Temat ma znaczenie poznawcze, zwłaszcza w obszarze relacji właściciel państwowy – zarządzanie przedsiębiorstwem z udziałem państwa, a także znaczenie aplikacyjne, dla wyznaczania kierunków zmian w polityce właścicielskiej państwa, w tym w Polsce.

## 2. Cele rozprawy i teza

W rozprawie sformułowano cel główny jako „wypełnienie tej luki wielostronną charakterystyką zjawiska właścicielskiej renty politycznej, zwłaszcza w odniesieniu do polskiej gospodarki. Podejmę także próbę określenia, czy i w jaki sposób zjawisko to jest wykorzystywane przez polityków dla osiągnięcia własnych korzyści oraz szerzej – korzyści własnego obozu politycznego” (s. 12). Cel ten jest dość niezręcznie sformułowany jako „wypełnienie luki badawczej”. Cel rozumiany jako charakterystyka zjawiska właścicielskiej renty politycznej został zrealizowany.

Doktorant sformułował problem badawczy jako cztery grupy zagadnień. Są to: (1) „wyodrębnienie, zdefiniowanie i wielostronna charakterystyka zjawiska właścicielskiej renty politycznej w aspekcie teoretycznym; (2) określenie czynników sprzyjających kreacji właścicielskiej renty politycznej, zarówno w ujęciu historycznym, jak i we współczesnych systemach gospodarczych; (3) zbadanie, w tym empiryczne, skutków istnienia właścicielskiej renty politycznej dla gospodarki i szerzej – dla ładu instytucjonalnego w kraju; (4) wyspecyfikowanie – zarówno na podstawie analizy teoretyczno- historycznej, rekomendacji organizacji międzynarodowych, jak i wyników badań empirycznych – działań, które powinny podejmować organy państwa, aby zniwelować warunki sprzyjające kreacji właścicielskiej renty politycznej” (s. 13). Zagadnienia te są przedmiotem rozważań w części teoretycznej i empirycznej pracy i zostały zrealizowane.

Punktem wyjścia w pracy są rozważania pojęciowe i teoretyczne na temat renty politycznej, własności państwowej, sposobów pogoni za rentą w przedsiębiorstwach państwowych oraz opisu mechanizmu pogoni za rentą w zidentyfikowanych rodzajach renty politycznej według pięciu kryteriów. Doktorant odwołuje się do wielu ważnych wyników badań dotyczących pogoni za rentą, w tym polityczną, ze wskazaniem na przedsiębiorstwa państwowe.

## 3. Ocena metodyki badań

W pracy sformułowano cztery pytania badawcze, tj. „(1) Jaka jest charakterystyka właścicielskiej renty politycznej i jej pozyskiwania? (2) Jakie czynniki wpływają na proces kreacji właścicielskiej renty politycznej? (3) Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób właścicielska renta polityczna służy jako renta reprodukcji władzy? (4) Na ile właścicielska renta polityczna występuje w przedsiębiorstwach państwowych obok ich głównych zadań, a na ile to zjawisko jest immanentną cechą przedsiębiorstw państwowych?” (s. 15). Odpowiedzi na te pytania zawiera zarówno część teoretyczna, jak i empiryczna.

Praca oparta jest o bogaty zasób literatury, umiejętnie dobrany, krytycznie opracowany. Wskazuje to na wielkie odczytanie Doktoranta. Na podkreślenie zasługuje umiejętność – pod kątem postawionego celu rozprawy – krytycznego analizowania prac z zakresu teorii ekonomii. Do tego dodać należy erudycję Doktoranta, umiejętność prezentowania i konfrontowania różnych stanowisk. Najważniejsza i oryginalna część to ta zawierająca wyniki badań dotyczących właścicielskiej renty politycznej we współczesnej Polsce.

Sedno rozważań stanowi wprowadzone do analizy przez Doktoranta dwa nowe terminy: właścicielskiej i regulacyjnej renty politycznej, które odpowiednio definiuje. Punktem wyjścia jest przyjęta definicja renty, którą Doktorant definiuje jako „korzyść, jaką osiągają aktorzy ekonomiczni dzięki znalezieniu się w korzystniejszej sytuacji od innych” (s. 20). Definicja jest

ogólna, ale powinna być chyba użyta liczba pojedyncza, bo sugeruje to, że renta jest przypisana do pewnych grup. Doktorant stwierdza, że wspólnym mianownikiem różnych taksonomii rent jest poszukiwanie źródła renty, czyli tego kto kreuje rentę, jak i do kogo jest ona dystrybuowana. Doktorant dokonuje podziału renty politycznej na pięć kategorii: (1) według rodzaju ingerencji państwa w gospodarkę to renta właścicielska i renta regulacyjna; (2) według kategorii beneficjenta to renta zwrotna i renta interesariuszy; (3) według rodzaju skutków kreacji renty to renta bezpośrednia i renta pośrednia; (4) według statusu ontologicznego renty to renta materialna i renta niematerialna; (5) według celu wykorzystania renty to renta reprodukcji władzy i renta partykularna.

Przy przyjętych definicjach analiza jest konsekwentnie prowadzona, co stanowi wielki walor pracy. Polemizować i dyskutować można w zakresie tych przyjętych definicji, do czego szerzej odniosę się w szczegółowych uwagach merytorycznych.

Z punktu widzenia pracy ważne jest jak Doktorant rozumie przedsiębiorstwo państwowe. Nie jest wprowadzona we wstępie ta definicja, co często utrudnia zrozumienie wyводу. Jest wiele definicji, które są przyjmowane w badaniach. Sterująca badaniami definicja pojawia się dopiero w rozdziale 3, na s. 141, gdzie Doktorant pisze, że przedsiębiorstwo państwowe definiuje za M. Bałtowskim i G. Kwiatkowskim jako „podmiot gospodarczy, nad którym organy państwa sprawują kontrolę korporacyjną i który znaczną część przychodów uzyskuje ze sprzedaży dóbr i usług o charakterze rynkowym”. Dalej Doktorant pisze: „Problemy definicyjne przedsiębiorstw państwowych, dogłębnie analizowane w literaturze przedmiotu, nie mają zasadniczego znaczenia w mojej analizie. Dlatego obok określenia „przedsiębiorstwa państwowe” w powyższej przedstawionym, szerokim rozumieniu, będę niekiedy używał wymiennie określeń „spółki państwowe”, „spółki skarbu państwa”, „spółki z udziałem skarbu państwa” lub „spółki zależne od państwa”. W każdym przypadku chodzi o podmioty gospodarcze, wobec których państwo lub inne zależne od niego podmioty sprawują faktyczną kontrolę korporacyjną” (s. 142). Uważam, że pewna definicja ułatwiłaby zrozumienie rozważań prowadzonych w pierwszych dwóch rozdziałach. Bo np. w rozdziale 1. znajduje się zdanie, że „Osobną kategorią źródeł renty politycznej są media publiczne, które można traktować jako szczególny rodzaj przedsiębiorstw państwowych – są nadzorowane i kontrolowane przez przedstawicieli aktualnej władzy. Ich produktem może być także perswazyjny przekaz służący partii rządzącej” (s. 58). Z tym stwierdzeniem jest pewien problem w świetle przyjętej definicji za M. Bałtowskim i G. Kwiatkowskim. Wynika z niego, że Doktorant uznaje media publiczne za przedsiębiorstwa państwowe, a chyba przywoływani autorzy uważają, że media publiczne (np. TVP, Polskie Radio) są z tej grupy wyłączone.

Doktorant zauważa we Wstępie, że „oddziaływanie właścicielskie państwa na gospodarkę (...) może występować tylko w tych krajach, w których zakres i znaczenie domeny państwowej (przedsiębiorstw państwowych) są znaczące” (s. 11). To słuszna uwaga, tylko brakuje w pracy przedstawienia szczegółowego zakresu własności państwowej w Polsce, by pokazać wagę tematu. Warto było w rozdziale 3. przedstawić dane dotyczące udziałów przedsiębiorstw państwowych w ogółem populacji przedsiębiorstw, liczby, charakterystyki sektorowej, wielkości przedsiębiorstw. Ponadto powinny też być przedstawione dane związane z prywatyzacją przedsiębiorstw państwowych, by pokazać zmiany w domenie własności państwowej i zmniejszanie się „poła renty politycznej”, jak to nazywa Doktorant. Źródła dotyczących polskich przedsiębiorstw powszechnie dostępnych jest wiele, np.: dane z WGPW, GUS (ale tylko dotyczą powyżej 50,01% udziału państwa), zestawienia na stronach rządowych. To istotnie wzbogaciłoby analizę w rozdziale 3. Wszechstronna analiza, z wykorzystaniem

choć podstawowych miar statystyki opisowej byłaby dobrym punktem wyjścia do wskazania z jak ważnym problemem dotyczącym polskiego życia politycznego i gospodarczego mamy do czynienia.

W pracy interesujące są rozważania dotyczące czynników sprzyjających kreacji renty politycznej (podział na społeczno-gospodarcze, polityczno-prawne i kulturowe). To są wartościowe rozważania, które są ważne dla zaprojektowania badań empirycznych. Najbardziej wartościową część pracy stanowią te właśnie badania jakościowe. W celu odpowiedzi na postawione cztery pytania badawcze Doktorant przeprowadził ustrukturyzowane, pogłębione wywiady kwestionariuszowe z 20 osobami będącymi prezesami, członkami zarządów oraz rad nadzorczych (w tym przewodniczącymi) polskich przedsiębiorstw państwowych z lat 2007-2021. Badania są oryginalnie zaprojektowane, Doktorantowi udało się uzyskać zgodę tych osób na udział w badaniu, co świadczy też o tym, że tematyka badania była dla nich interesująca. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Doktorant zdaje sobie sprawę z ograniczeń do metodyki badania, wskazując np., że osoby wspominały okres 2007-2015, co mogło rzutować na to, że zapomniały, albo inaczej oceniały ówczesną rzeczywistość.

Doktorant wykazał w swojej rozprawie, że potrafi właściwie wybrać metody badawcze i je zastosować do analiz zagadnień ekonomicznych.

#### **4. Struktura i treść pracy**

Rozprawa doktorska mgr. Stefana Sękowskiego składa się z 6 rozdziałów. Układ wstępu i kolejnych rozdziałów pracy jest logiczny i spójny z postawionymi celem głównym, zadaniami badawczymi. Pod względem struktury prezentacji i rozwiązania problemu badawczego praca odpowiada standardom opracowania naukowego. Na początku pracy wprowadzane są terminy, które są przez Doktoranta definiowane i konsekwentnie stosowane.

W rozdziale 1. Doktorant dokonuje ważnej klasyfikacji renty politycznej ze względu na 5 kryteriów. Wprowadza koncepcję właścicielskiej renty politycznej i przedstawia ją w szerszym kontekście teorii pogoni za rentą.

W rozdziale 2. Doktorant przedstawia analizę tworzenia renty politycznej i pogoni w historii gospodarczej. Rozdział ten „zawiera egzemplifikacje pogoni za rentą polityczną i jej kreacji, ze szczególnym uwzględnieniem renty właścicielskiej, na przestrzeni wieków” (s. 77). Doktorant przedstawia rozwój gospodarczy świata przez pryzmat pogoni za rentą i wprowadzonej przez niego taksonomii renty politycznej. Dla Doktoranta pogoń za rentą jest jednoznaczna z każdą ingerencją państwa w gospodarkę, stąd też jest to właściwie rozdział o roli państwa w gospodarce tylko z użyciem wprowadzonej przez niego taksonomii renty politycznej. Doktorant wprowadza periodyzację na okresy: (a) starożytność i średniowiecze, (b) nowożytność, (c) od wieku XIX do końca II wojny światowej, (d) od 1945 r. do współczesności. Przeprowadzone rozważania są interesujące, ale można było bardziej skoncentrować się na tym co najważniejsze w pracy, czyli poszukiwanie renty właścicielskiej w przedsiębiorstwach państwowych. Struktura podrozdziału 2.6.1 i 2.6.2. jest dobra i wiele wnosząca do zrozumienia problemu (Właścicielska renta polityczna/ Regulacyjna renta polityczna / Renta reprodukcji władzy). Jednak rodzi to pytanie, dlaczego nie zastosowano jej do pozostałych podrozdziałów 2.2.-2.5.? Ułatwiłoby to zrozumienie wywodu, ustrukturyzowałoby go i bardziej wyeksponowałoby główny wątek, czyli rentę właścicielską i regulacyjną. Te podrozdziały powinny bardziej ze sobą korespondować. (Podrozdział 2.6.3. ma inną strukturę, ale to zapowiedź dokładnej analizy w rozdziale 3. politycznej renty

właścicielskiej.) Interesujące są spostrzeżenia Doktoranta na temat kwestii renty w systemach totalitarnych, tj. narodowym socjalizmie, faszyzmie i realny socjalizmie.

W rozdziale 3. Doktorant dokonuje prezentacji pogoni za rentą w przedsiębiorstwach państwowych w Polsce po 1989 roku i wprowadza wreszcie definicję przedsiębiorstwa państwowego. Przy omawianiu znaczenia przedsiębiorstw państwowych w Polsce jest dość oszczędne korzystanie z danych makroekonomicznych i mikroekonomicznych dot. skali udziału tych przedsiębiorstw w gospodarce. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka interesujących uwag z tego rozdziału. Doktorant zauważa zmniejszenie się roli pracowników i związków zawodowych jako beneficjentów właścicielskiej renty politycznej, co wiąże z prywatyzacją przedsiębiorstw w okresie 2007-2011. Pracownicy i związki zawodowe to główni interesariusze przedsiębiorstw państwowych. Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, jak oni gonią za rentą w tych przedsiębiorstwach i jak ich pozycja wygląda w poszczególnych sektorach. Ważne jest również spostrzeżenie o „funkcji (zazwyczaj ukrytej i nieoficjalnej)” związanej z kreacją renty w przedsiębiorstwach państwowych, ale mało jest to omówione.

Rozdział 4. zawiera prezentację metodyki badań, w tym opis pytań badawczych, prezentację kwestionariusza i sposobu przeprowadzenia badania.

Rozdział 5. obejmuje prezentację wyników badań empirycznych. Doktorant przedstawił odpowiedzi na pytania badawcze, odpowiednio to argumentując i przywołując stosowne wypowiedzi respondentów. Te przedstawione wypowiedzi stanowią materiał do analizy, która została właściwie przeprowadzona. Wiele kwestii zasługuje w tym rozdziale na podkreślenie. W szczególności to, że w opinii respondentów ta właścicielska renta polityczna jest „niewielka w stosunku do zysków, zwłaszcza największych państwowych spółek. Tak właśnie widzieli to moi rozmówcy” (s. 247). To pokazuje, że na poziomie mikroekonomicznym, te przedsiębiorstwa są tak duże, mają tak wielki udział w rynku (są quasi-monopolistami), mają przywileje, wsparcie państwa, że pozyskiwana z nich renta przez indywidualnie i grupowe z punktu widzenia akceptowalnych wyników finansowych nie ma tak wielkiego znaczenia. Ale z punktu widzenia uzyskującego rentę z przedsiębiorstw państwowych to te korzyści są znaczące.

Rozdział 6 zawiera wnioski z przeprowadzonych badań odnoszone do kwestii właścicielskiej renty politycznej i rekomendacji dla polityki właścicielskiej we współczesnej Polsce.

## **5. Uwagi merytoryczne szczegółowe**

Czytając pracę nasunął mi się szereg szczegółowych uwag merytorycznych, z których większość ma charakter polemiczny. Są to:

1. Doktorant definiuje regulacyjną rentę polityczną (RPP) jako „ingerencja państwa odnosi się co do zasady do przedsiębiorstw prywatnych, nie będących częścią sektora publicznego. Decydenci polityczni mają wpływ na kształt regulacji, którym podlegają przedsiębiorstwa będące podmiotami zewnętrznymi wobec aparatu państwowego – zazwyczaj decydenci nie mają bezpośredniego wpływu na ich funkcjonowanie” (s. 40). Z kolei właścicielska renta polityczna (WRP) odnosi się do „przedsiębiorstwa państwowego (kontrolowane przez państwo), które można traktować jako część aparatu państwowego. Tutaj decydenci polityczni mają bezpośredni wpływ zarówno na kształt otoczenia prawno-instytucjonalnego, w jakim obracają się przedsiębiorstwa, jak i decydują o ich funkcjonowaniu” (s. 40). Mam kilka zastrzeżeń do tych definicji. Po

pierwsze, powinny być skonstruowane w ten sam sposób, aby były jasne różnice między nimi. Po drugie, nie wiem co znaczy „aparat państwowy” i jak przedsiębiorstwo państwowe jest jego częścią. Po trzecie, nie jest wprowadzona nigdzie wcześniej definicja przedsiębiorstwa państwowego i nie jestem pewna co Doktorant ma na myśli, a to jest niezwykle istotne w tych dwóch definicjach. Jeśliby literalnie czytać te definicje, to wynika z nich, że Doktoranta interesują tylko takie przedsiębiorstwa państwowe, w których państwo ma 100% udział (jestem w stanie wówczas wyobrazić sobie, że jest ono częścią „aparatu państwowego”), mają specjalny status prawny nadany im z mocy wydanych konkretnie dla nich regulacji, są monopolistą w danym sektorze. Nie mieszczą się w tym opisie spółki prawa handlowego, z mniejszościowym, ale z kontrolującym udziałem państwa i mające konkurentów w sektorze – przedsiębiorstwa prywatne. Takich podmiotów dotyczą ogólne regulacje związane z funkcjonowaniem spółek, przepisami rynku pracy, zasadami organizacji danego rynku. Te definicje rodzą pewien problem, bo jak rozłączyć kwestie regulacji w obu przypadkach.

2. Na s. 21 Doktorant wprowadza definicję renty politycznej jako „korzyść indywidualna lub grupowa osiągnięta dzięki ingerencji państwa w gospodarkę”. Narzędziami do kreacji renty politycznej jest państwo i podległe mu organy lub przedsiębiorstwa (s. 25). Doktorant próbuje wykazać, że każdą ingerencję państwa w gospodarkę można utożsamić z pogonią za rentą polityczną. Skoro renta to korzyść z powodu korzystniejszej sytuacji danego podmiotu nad innym, to wynika z tego, że każda ingerencja państwa w gospodarce jest źródłem renty. Nie bardzo mnie to przekonuje, kwestia ta – w kontekście dobrobytu społecznego – jest bardziej skomplikowana. Na s. 26 Doktorant pisze, że „...renta polityczna nie jest, sama z siebie, pojęciem obciążającym negatywnie ingerencję. Jej konstytutywną cechą jest to, że jest efektem ingerencji państwa w gospodarkę”. Ale czy zawsze? Np. ochrona własności przez prawo sprawia, że właściciel dobra uzyskuje rentę, bo jest w korzystniejszej sytuacji, ale od kogo? Czy jeśli jest zakaz pracy dla dzieci przez prawo, to kto uzyskuje rentę w tej sytuacji? Dzieci, rodzice? W pkt. 1.1.2.3 są rozważania na temat relacji renta polityczna a świadczenia opiekuńcze państw (redystrybucjonizm), w których Doktorant wskazuje, że rentę polityczną uzyskują osoby uboższe korzystające ze świadczeń społecznych i argumentuje to na s. 27 „jak popyt na usługi płatnych morderców nie przestaje być popytem, mimo że odnosi się do zbrodni, tak renta polityczna osiągnięta np. przez osoby uboższe nie przestaje być rentą polityczną, mimo że dotyczy państwowej dobroczynności”. Niestety nie rozumiem tej analogii i rozważań w tym punkcie.

3. W punkcie 1.1.3 Doktorant wprowadza podział na dwa sposoby (rodzaje) ingerencji państwa w gospodarkę: poprzez interwencjonizm i etatyzm. Definiuje je w sposób odmienny niż to w literaturze funkcjonuje. Doktorant pisze: „Pierwszy sposób, zwykle określany mianem interwencjonizmu, zawiera w sobie różne formy pośredniego oddziaływania państwa na funkcjonowanie rynku. Paleta jest bardzo szeroka. To przede wszystkim działalność regulacyjna, czyli taka, w której państwo wyznacza ramy działalności gospodarczej innych aktorów, ale także polityka monetarna, fiskalna, handlowa, społeczna, polityka rynku pracy oraz, częściowo, inwestycyjna. Drugi sposób ingerencji, określany jako etatyzm, polega na aktywnej działalności gospodarczej państwa. Ma ona miejsce, gdy państwo samo staje się aktorem na rynku – zakłada nowe przedsiębiorstwa lub prowadzi bezpośrednio działalność gospodarczą. Zasadniczą cechą etatyzmu jest duża rola w gospodarce przedsiębiorstw państwowych” (s. 31). Pojawia się tu pytanie, jak Doktorant przyporządkuje regulacje dotyczące sektora

energetycznego, w którym zarówno działają spółki kodeksu handlowego z dominującym udziałem państwa, jak i prywatne spółki? To jest sztuczny podział, który tylko utrudnia zrozumienie wywodu, bo czytelnik musi cały czas mieć w pamięci, że Doktorant te dwa pojęcia rozróżnia, choć powszechnie są synonimami. Na s. 112, w przypisie 62 Doktorant pisze „W niniejszej pracy przez etatyzm rozumiem właścicielską ingerencję państwa w gospodarkę (zob. rozdz. 1.3). Natomiast zgodnie z powszechną w dwudziestolecie międzywojennym terminologią etatyzm oznaczał ogół ingerencji państwa w gospodarkę”. Wydaje mi się, że tak jest dalej, czego przykładem jest tytuł – przywołanej w przypisie – książki polskich profesorów, wybitnych znawców kwestii roli państwa w gospodarce Stanisława Czai i Bogusława Fiedora „Oblicza polskiego etatyzmu gospodarczego. Spór o miejsce państwa w gospodarce w okresie międzywojennym, powojennym i po 1990 roku. Liberalizm versus etatyzm” (Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2021). Na potwierdzenie tego, że sam Doktorant czasem ma trudność z zapamiętaniem tego podziału niech posłuży następujące zdanie ze s. 135: „Jednak w XX wieku, wraz z rozwojem etatyzmu i państwa socjalnego, a następnie generalnie wzrastającej roli państwa w gospodarce, na scenę powraca także renta właścicielska”. W zdaniu pojawiają się etatyzm, państwo socjalne, a w ich efekcie wzrastająca rola państwa w gospodarce. Z kolei na s. 138 jest zdanie: „Renta właścicielska, jak pisałem w p. 1.1.4.1, to renta polityczna kreowana metodami etatystycznymi, za pomocą czy przy wykorzystywaniu przedsiębiorstw państwowych”. Nie bardzo wiem, co to są „metody etatystyczne”?

4. W punkcie 1.1.4.2. Doktorant wprowadza rentę interesariuszy. Mam kłopot ze zrozumieniem, jak Doktorant pojmuje interesariusza. Z tekstu wynika, że interesariusz i grupa interesu oznacza to samo. Tak może być w pewnym określonym przypadku. W analizie pogoni za rentą w przedsiębiorstwach państwowych istotne byłoby dokładne zidentyfikowanie wszystkich interesariuszy, ich roli i interesów w takim przedsiębiorstwie – to mógłby być punkt wyjścia do analizy zjawiska pogoni za rentą. Na s. 235 w rozdziale 6. Doktorant wprowadza pojęcie „interesariuszy zewnętrznych”, ale bez podania definicji.
5. Przy analizie pogoni za rentą w przedsiębiorstwach państwowych, czy nie byłoby warto odwołać się do teorii agencji w ujęciu pryncypał-agent. Bo państwo jest reprezentowane przez agentów, którymi są politycy oficjalnie działający w interesie państwa, ale mają też oni ukryte cele. W przypadku przedsiębiorstw państwowych mamy do czynienia z „piętrowymi” agentami, bo są obywatele jako ostateczni właściciele przedsiębiorstw, urzędnicy państwowi reprezentujący państwo i nominowani przez decydentów politycznych, decydenci polityczni.
6. Na s. 48-49 są zdania: „W przypadku ingerencji etatystycznej pojawia się dodatkowy czynnik: przedsiębiorstwa państwowe. W ich przypadku występuje tożsamość, a w każdym razie silny związek, między decydem politycznym a przedsiębiorcą”. Nie powiedziałabym, że w jakimkolwiek przypadku można utożsamić decydem politycznego z przedsiębiorcą.
7. Tytuł rozdziału 2. to „Społeczeństwa goniące za rentą i systemy pasożytnicze na przestrzeni wieków – zarys problematyki”. Mam problem z tym tytułem, bo co znaczy w tym kontekście „społeczeństwo goniące za rentą”? Kto to „społeczeństwo” w tym przypadku?
8. Nie bardzo rozumiem, jakie jest przyjęte kryterium prezentacji problemów w podrozdziale „2.3. Nowożytność”? W punkcie 2.3.3. pt. „Rzeczpospolita Szlachecka jako

rent seeking society” analizę wzbogaciłoby odwołanie się do koncepcji instytucji włączających i wyłączających D. Acemoglu i J.A. Robinson. Szkoda, że Doktorant dość oszczędnie przywołuje prace tych autorów. Wydaje mi się, że ta koncepcja stanowi dobry sposób opisu pogoni za rentą.

9. Warto było poświęcić podrozdział omówieniu pogoni za rentą w socjalizmie, w tym przywołania ważnej w kontekście tej pracy dyskusji o kapitalizmie państwowym.
10. Przy omawianiu roli przedsiębiorstw państwowych w okresie międzywojennym polecam: (1) Bernadzikiewicz, T. (1938a). *Koncern państwowy w Polsce*. Warszawa: T-wo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów; (2) Bernadzikiewicz, T. (1938b). *Udział państwa w spółkach handlowych*. Warszawa: T-wo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów.
11. Na s. 158 Doktorant pisze, że w przypadku prywatyzacji, takich „nieoptymalnych – z punktu widzenia skarbu państwa – transakcji mieliśmy do czynienia z rentą właścicielską, pośrednią lub bezpośrednią, materialną, interesariuszy i partykularną”. Mam kłopot kto uzyskał tę rentę właścicielską, bo przecież przedsiębiorstwo państwowe „znika”. Czyli zmiana statusu własnościowego to też renta?
12. Dyskusyjne jest dla mnie, w jaki sposób rentę polityczną stanowią wpływy budżetu państwa z tytułu dywidendy i prywatyzacji przedsiębiorstw. Kto w tym przypadku goni za rentą? Bo przecież Skarb Państwa otrzymuje należne mu dochody z własności w postaci dywidendy. Sama dywidenda to nie renta.
13. Na s. 162 jest „Transfery finansowe szły także w drugą stronę. Jak wskazywał Michał Górczyński w swoim badaniu dotyczącym lat 1998-2003, „firmy należące do państwa są największymi beneficjentami pomocy publicznej w Polsce, co było efektem posiadania istotnego wsparcia politycznego””. Doktorant dalej powołuje się na dane P. Kozarzewskiego, że „Wartość tej pomocy wahała się między 0,35 a 0,5 proc. PKB w latach 2002-2017, aczkolwiek można zakładać, że ze względu na swój częściowo ukryty charakter mogła być większa”. Po pierwsze, od 2004 Polska weszła do UE i pomoc publiczna jest już przyznawana na bardzo rygorystycznych warunkach. Po drugie, przedsiębiorstwa państwowe były największymi beneficjentami, bo są to największe spółki, działające głównie w sektorach sieciowych. Z faktu, że przedsiębiorstwa państwowe najczęściej uzyskują pomocy publicznej nie wynika, że mają w jakiś sposób uprzywilejowaną pozycję, zwłaszcza po 2004 r. Mamy tu do czynienia z korelacją/współwystępowaniem, a nie zależnością przyczynowo-skutkową – tej żaden z autorów nie badał.
14. Dyskusyjne jest dla mnie utożsamianie wszystkich decyzji przedsiębiorstw państwowych w Polsce, takich jak zakup spółki medialnej, sponsoring klubów sportowych jako przejaw pogonią za rentą przez polityków. Zwrócili na to uwagę również respondenci, przywołane słowa na s. 212: „można zapytać, czy to zycznie przynosić straty? To możemy ocenić dopiero po jakimś czasie. Może się okazać, że to był świetny interes”.

## 6. Redakcja tekstu

Pracę czyta się dobrze, jest napisana w stylu naukowym i spełnia wymagania stawiane rozprawom naukowym z ekonomii i finansów. Doktorant odpowiednio stosuje odwołania



w tekście do wykorzystanych pozycji literaturowych. Tekst pracy został właściwie zredagowany. Mam jednak kilka uwag:

1. W rozdziale 1. Doktorant wielokrotnie odwołuje się do badań z rozdziału 5. i do przykładów z Polski. Ten rozdział ma charakter teoretyczny, stanowi punkt wyjścia do zaprojektowania badań. To nie jest miejsce na prezentowanie już wyników przeprowadzonych badań. Stąd brak uprawnienia dla takich wniosków jak np. na s. 75 „W przypadku właścicielskiej renty politycznej w Polsce również można doszukiwać się istotnych determinant o charakterze kulturowym. Niewątpliwie sprzyja jej relatywnie duże, istniejące od dziesiątek lat, poparcie dla własności państwowej, zwłaszcza w sektorach uznawanych za strategiczne”. W wielu miejscach w rozdziałach 1-3 Doktorant formułuje wnioski, które są uprawnione dopiero po przeprowadzeniu badań.
2. Doktorant przywołuje w przypisach materiały z debat youtube, w których brał udział (np. s. 27) i pisze o postulatach czy różnych opiniach. Miałabym dość ograniczone zaufanie do takiego źródła, bo to jest publicystyka, a nie referowanie i odwoływanie się do rzetelnych badań naukowych.
3. W pracy naukowej należy unikać stylu publicystycznego, sądów normatywnych w zakresie oceny sytuacji politycznej w Polsce. Niestety jest tego wielu w rozdziale 2 i 3, a także w 6. Trudno z tym polemizować, bo to są oceny i poglądy polityczne Doktoranta, a nie fakty naukowe, obiektywne.
4. Na s. 184 punkt „czynniki kulturowe” Doktorant rozpoczyna akapitem „Niniejszy podrozdział bazuje w dużej mierze na obserwacjach własnych i przemyśleniach, formułuje bardziej ogólne wnioski niż twarde twierdzenia. Istnieje bowiem bardzo mało badań, które choćby pośrednio dotyczą kulturowych czynników wpływających na kreację i dystrybucję właścicielskiej renty politycznej. Uważam jednak, że te czynniki odgrywają bardzo istotną rolę, stąd domagają się opisu, choćby w ogólnej formie”. Jest to dość kłopotliwy akapit, doceniam przemyślenia Doktoranta, ale muszą one być poparte wynikami badań w pracy naukowej. Ponadto, punkt 3.4 chyba powinien się znaleźć jako zwieńczenie badań w podrozdziale 5.2. i wnioski z badania. Bo to tam byłoby to adekwatne i uzasadnione, bo poparte wynikami przeprowadzonych przez Doktoranta badań.
5. Byłabym ostrożna w traktowaniu jako źródeł rzetelnej informacji naukowej tzw. „dziennikarskich rekonstrukcji” (s. 246).
6. W pracy naukowej raczej należy unikać takich niezręcznych sformułowań jak: „łatanie dziury budżetowej”, „zakręcić kurek z pieniędzmi”, „rozdęty sponsoring”.

## 7. Pytania

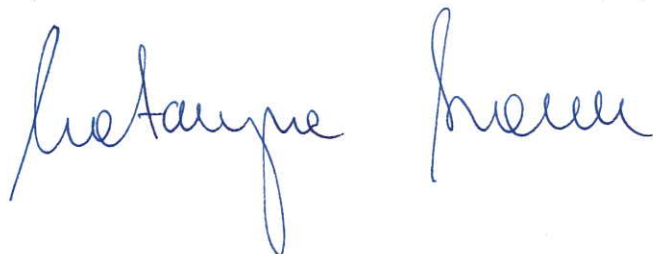
Na podstawie lektury pracy pozwalam sobie sformułować trzy główne zagadnienia i pytania do dyskusji.

1. Historia pojęcia kapitalizm państwowy i jego współczesne pojmowanie.
2. Jacy interesariusze występują w przedsiębiorstwach państwowych, jakie mają cele i korzyści z tego, że właścicielem lub współwłaścicielem przedsiębiorstwa jest państwo?
3. Jak można próbować wycenić, ile kosztuje pogoń za rentą przez polityków w przedsiębiorstwach państwowych?

## 8. Konkluzja

Biorąc pod uwagę przedstawione oceny, stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska mgr. Stefana Sękowskiego pt. „Właścielska renta polityczna. Studium teoretyczno-empiryczne”, przygotowana pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Macieja Bałtowskiego spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w ustawie z dnia 20 lipca r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668 ze zm.). Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, w oparciu o właściwą metodologię, z wykorzystaniem bogatej literatury przedmiotu. Doktorant wykazał w pracy wysoki poziom wiedzy w dyscyplinie ekonomii i finansów i potwierdził umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Podsumowując, rozprawa doktorska mgr. Stefana Sękowskiego pt. „Właścielska renta polityczna. Studium teoretyczno-empiryczne” spełnia wymagania prawne stawiane rozprawom doktorskim i dlatego wnioskuję o dopuszczenie mgr. Stefana Sękowskiego do publicznej obrony przedłożonej rozprawy doktorskiej oraz popieram wnioski o nadanie Mu stopnia doktora w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dyscyplinie ekonomia i finanse.



Powierzy 1.06.2023